

# POWRÓT DO REGUŁY PIERWOTNEJ, CZYLI JAKIEJ?

**Jerzy Zieliński OCD**

*lic. nauk teologicznych, archiwista  
Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych*

**W**ypowiadając się o regułach zakonnych, Ojcowie Kościoła porównywali je niekiedy do strumyków wypływających z reguły wszystkich reguł, czyli z Ewangelii. Teksty te, dające początek zakonom i uświęcone życiem licznych naśladowców Chrystusa, wrastają najgłębiej w Jego nauczanie. Czerpią z niego cenne pouczenia, cytując zarazem obszerne fragmenty. Jednym słowem, reguły zakonne są ewangeliczne.

Są także ponadczasowe. Nie należą wyłącznie do pokolenia, w którym powstały. Dzięki uniwersalnemu przesłaniu, ich duch może zostać ucieleśniony w każdym niemal miejscu i czasie ludzkiej historii. Mimo upływu całych stuleci wciąż pozostają wzorcowym modelem dla różnych dróg życia we wspólnocie Kościoła. W wymiarze duchowym stanowią źródło prawa, które formuje ludzkie sumienia, a w połączeniu z łaską udzielaną przez Boga prowadzi rzesze powołanych do uświęcenia.

## Najkrótsza z reguł

Pisząc między rokiem 1206 a 1214 regułę dla pustelników z Wadi 'ain es-Siah na wzgórzach Karmelu, biskup Albert Avogadro, patriarcha Jerozolimy, zasadził niewielką sadzonkę, która poprzez wieki rozrosła się w wielkie drzewo rodziny karmelitańskiej. Będąc kanonikiem regularnym Krzyża Świętego, żył według reguły św. Augustyna. Nie uległ jednak pokusie czerpania z niej gotowych rozwiązań, ale na prośbę karmelitów ujął w formę tekstu ich własne niepisane normy i zwyczaje, według których dotąd kształtowali swoją pustelniczą codzienność. Uczynił to zwięźle i ze znawstwem tematu, będąc człowiekiem nie tylko wykształconym, ale i głęboko zaangażowanym w osobistą formację duchową. O tym, że spod jego pióra wyszedł tekst o karmelitańskim, a nie augustiańskim duchu, daje znać już w pierwszych zdaniach reguły: „Skoro jednak żądacie od nas, abyśmy zgodnie z waszym ideałem określili wam formę życia, której mielibyście się trzymać w przyszłości, dlatego: to najpierw postanawiamy...” (Reguła 1997: 22).

Owoc swej pisarskiej pracy patriarcha Albert przekazał przełożonemu pustelników z Karmelu. Znamy go jedynie z inicjału „B.”, który pojawia się w tekście reguły. W połowie czternastego wieku tradycja karmelitańska utożsaiała inicjał „B.” z imieniem Brokard. Nie mamy jednak żadnych pewnych informacji ani na temat „B.”, ani o osobie Brokarda. Kimkolwiek był ten przełożony pierwszej karmelitańskiej wspólnoty, ukrycie jego imienia, prawdopodobnie na jego własną prośbę, należy widzieć w duchu ideału życia pustelniczego, który głosił: być znanym Chrystusowi, a nieznanym dla świata.

Ze wszystkich reguł zakonnych zatwierdzonych przez Kościół reguła karmelitańska jest najkrótsza. Ma formę trzynastowiecznego listu ułożonego według obowiązującego w tamtym czasie korespondencyjnego schematu: pozdrowienie, zasygnalizowanie

tematu, wyłożenie sprawy, prośba i zakończenie. Jej tekst stanowił pierwotnie zwartą całość, bez podziałów na fragmenty opatrzone tytułami, jakie znamy dzisiaj. Fragmentacja pojawiła się dopiero w 1324 roku jako wynik przemyśleń i krytycznego spojrzenia pierwszych pokoleń karmelitańskich na własną duchowość (Cicconetti 1992: 21).

Reguła rozpoczyna się od pozdrowienia (*salutatio*): „Albert, z łaski Bożej powołany..., umiłowanym synom..., pozdrowienie w Panu...”. Następnie zostaje przywołany zasadniczy temat (*exordium*) streszczający jej przesłanie: „Żyć w posłuszeństwie Jezusowi Chrystusowi i Jemu służyć z czystego serca i dobrego sumienia”. Dalej ma miejsce wyłożenie sprawy (*narratio*). Krok po kroku wyjaśniony zostaje karmelitański sposób naśladowania Chrystusa: „Skoro jednak żądacie od nas, abyśmy zgodnie z waszym ideałem określili wam formę życia, której mielibyście się trzymać w przyszłości, dlatego: to najpierw postanawiamy...”. Pojawia się wreszcie prośba (*petitio*) skierowana do adresatów listu: „Ty zaś, bracie B[rokardzie], i każdy, kto po tobie zostanie przeorem, to zawsze miejcie w myśli i zachowujcie w uczynkach... Wy także, pozostali bracia, okazujcie z pokorą szacunek swemu przeorowi...”. Całość wieńczy zdanie końcowe (*conclusio*), które przywołuje cnotę roztropności mającą kierować całym postępowaniem karmelity: „Niech to jednak czyni z roztropnością, która jest miarą cnót” (Waaijman 1999: 5–6).

Chociaż obydwie zakony karmelitańskie uznają Alberta Jerolimskiego za swego prawodawcę, nie powinniśmy zapominać, że w cieniu tej wybitnej postaci kryje się grupa nieznanych nam z imienia i nazwiska pustelników. Pochodzili z Europy Zachodniej, dlatego w Palestynie często określano ich słowem *latini*. Byli świętymi ludźmi, którzy jako pielgrzymi udali się do Ziemi Świętej, osiedlili się na wzgórzach Karmelu i prowadzili tam życie

pustelnicze we wspólnocie. To im zawdzięczamy duchowe rozeznanie i praktykowanie karmelitańskiej drogi życia, zanim została spisana przez patriarchę Alberta. W konsekwencji także oni wpłynęli na proces powstania reguły karmelitańskiej.

## Od formy życia do reguły

Spisana przez patriarchę Alberta karmelitańska forma życia (*formula vitae*) nie od razu stała się regułą w kanonicznym znaczeniu tego słowa. W tym czasie w Kościele zachodnim istniały tylko dwie klasyczne reguły: świętego Augustyna dla kanoników i świętego Benedykta dla zakonników. Pierwsi karmelici nie zamierzali tworzyć zakonu. Ich pierwotnym zamysłem było pozostanie grupą osób uznanych przez lokalny autorytet Kościoła, czyli patriarchę Jerozolimy, i prowadzących życie według własnego ideału: pustelników we wspólnocie. Gdyby myśleli o przekształceniu wspólnoty w regularny zakon, ich kroki musiałyby skierować się do Rzymu, gdyż decyzje o takiej randze podejmował papież.

Zabiegi karmelitów o uznanie ich formy życia za regułę wymusiły czynniki zewnętrzne. W 1214 roku zmarł biskup Albert. W jego osobie utracili orędownika wobec Kościoła w sprawach odnoszących się do istnienia ich wspólnoty. Rok później odbył się Sobór Laterański IV, który uporządkował scenę życia zakonnego. Sobór uznawał tylko te zakony, które bazowały na klasycznych regułach, czyniąc wyjątek jedynie dla dominikanów i franciszkanów ze względu na ich duże zasługi dla Kościoła. Zakaz zakładania nowych zakonów ojcowie soborowi tłumaczyli tym, że „zbyt wielka różnorodność prowadzi do zamieszania w Bożym Kościele” (Mansi 1962: 218).

W powyższych realiach przyszłość karmelitańskiej wspólnoty, która nie posiadała papieskiego zatwierdzenia, a jedynie uzna-

nie lokalnego biskupa, okazała się niepewna. Karmelici kierowali więc do kolejnych papieży prośby o zatwierdzenie swej formy życia jako klasycznej reguły. Otrzymali je najpierw od Honoriusza III w roku 1226, a następnie od Grzegorza IX w 1229. Bulle obydwu papieży nie finalizowały jednak sprawy w sposób definitywny. Dopiero na prośbę kapituły generalnej karmelitów zebraanej w Anglii, w Aylesford, Innocenty IV zatwierdził w 1247 roku tekst karmelitańskiej formy życia jako kanoniczną regułę zakonną.

Ostatnie zmiany dotyczące się ducha reguły, a nie jej tekstu, zostały dokonane w roku 1432 i obejmowały dwa złagodzenia udzielone karmelitom przez Eugeniusza IV.

Biorąc pod uwagę papieskie ingerencje w tekst karmelitańskiej reguły, historycy wyróżniają jej trzy etapy: reguła albertyńska, reguła innocentiańska i reguła papieża Eugeniusza. Należy jednak pamiętać, że jest to jedna i ta sama reguła karmelitańska, lecz opisywana w taki właśnie sposób ze względu na procedurę legislacyjną.

## Reguła albertyńska

To tekst, który wyszedł spod ręki patriarchy Alberta, przeznaczony dla łańskich pustelników z góry Karmel. Niektórych czytelników zdziwić może fakt, że nie zachował się ani oryginał tej reguły eremickiej z ducha, ani żaden jej uwierzytelniony odpis. Jedyne tekst pierwotnej reguły znajduje się w czternastowiecznej kolekcji pism karmelitańskich zatytułowanej *Decem libri de institutione et peculiaribus gestis religiosorum carmelitarum*. Niektóre z tych pism to apokryfy. Zebrał je kataloński karmelita Filip Ribot (†1391). Umieszczony tam tekst reguły jest odległy w czasie od oryginalnego tekstu patriarchy Alberta. Dzieli je niespełna dwieście lat. Nie mamy pewności, skąd został zaczerpnięty, a w konsekwencji

nie możemy orzec, że jest on wierny co do słowa tekstowi, który otrzymali pustelnicy z Karmelu.

Znawca dziejów tekstu reguły, karmelita bosy ojciec Bede Edwards uważa, że przytoczony przez Ribota tekst jest wierny oryginałowi. „Porównany z niezależnymi źródłami okazuje się być wiernie odtworzony. Jest rzeczą oczywistą, że Ribot miał dostęp do kopii bulli Honoriusza III *Ut vivendi normam* zatwierdzającej regułę Alberta, ponieważ cytuje cały papieski tekst. Bulla bowiem przytaczała autentyczny tekst reguły, którą zatwierdziła. Ribot nie miał powodu, by go fałszować” (Edwards 1973: 76).

Pragnąc zabezpieczyć przyszłość swej drogi duchowej, karmelici kierowali co jakiś czas do Rzymu prośby o zatwierdzenie formy życia otrzymanej od patriarchy Alberta. Chociaż jeszcze przez pewien czas nie otrzymywała ona upragnionego przez nich statusu, przychylność papieży pozwalała kontynuować ekspansję Zakonu w Europie.

Reguła albertyńska spotkała się najpierw z przychylnością Honoriusza III w jego bulli *Ut vivendi normam* z 30 stycznia 1226, a trzy lata później z pozytywnym odzewem Grzegorza IX w bulli *Ex officii nostri* z 6 kwietnia 1229. Była jednak traktowana przez Stolicę Świętą jako tekst opisujący jedną z wielu dróg życia pobożnego we wspólnocie Kościoła. Papież Grzegorz IX pisał: „Do naszych umiłowanych synów, przeora i braci pustelników z góry Karmel, życzenia zdrowia i apostołskie błogosławieństwo. Przez czujność, którą nakazuje nam nasz urząd, zobowiązani jesteśmy troszczyć się, aby ci, którzy obmyli swe stopy, wstąpiwszy na górę, by modlić się z Panem, nie pobrudzili ich ponownie, zstępując z miejsca kontemplacji, i aby przez powrót do ziemskich rzeczy, które odrzucili za siebie, nie przywdziali jak dawniej płaszczka zmysłowości, który mógłby dostarczyć ich wrogowi sposobności do powalenia ich w walce z mocami zła. Tak więc, ponieważ waszym

działem jest trwać przy Panu z czystymi stopami, by w ten sposób otworzyć się na kontemplację rzeczy niebieskich i podjąć walkę z mocami zła, wyzbywając się wszystkich rzeczy ziemskich, my, w trosce o wasze dobro, pragnąc ustrzec was od okazji do ponownego pobrudzenia stóp bądź ustępowania w walce, autorytetem tych listów ściśle zabramy wam przyjmować w jakikolwiek sposób lub posiadać jako swoją własność pustynię, ziemie, posiadłości, domy lub dochody z wyjątkiem osłów oraz niewielkiej ilości inwentarza i drobiu. W trosce o wasze dobro i pokój dodajemy to postanowienie, że nikt z was nie będzie wybrany przeorem na tej pustyni bez zgody braci lub większej i rozsądniejszej ich części. Dla tych powodów potwierdzamy apostołskim autorytetem regułę zatwierdzoną przez papieża Honoriusza, świętej pamięci naszego poprzednika, i danej wam przez niego do zachowywania na odpuszczenie waszych grzechów. Polecamy, aby zawsze była zachowywana w tym miejscu...” (Edwards 1973: 19–20; tłum. J.Z.).

### Reguła innocentiańska

Tą nazwą określa się regułę patriarchy Alberta zatwierdzoną przez Innocentego IV bullą *Quae honorem Conditoris* z 1 października 1247 r. Przeznaczona była dla licznych już europejskich fundacji zakonu pojawiających się głównie w miastach uniwersyteckich i zachowujących równowagę elementów życia pustelniczego i wspólnotowego. Zakon karmelitański doświadczał w owym czasie sporych napięć wewnętrznych. Ich źródłem było nieprzystawanie eremickiego tekstu reguły do coraz bardziej konwentualnego charakteru wspólnot zakładanych w Europie.

Innocenty IV zlecił zadanie dostosowania reguły dwóm komisarzom z zakonu dominikanów, którzy ukończywszy dzieło,

wystosowali do odbywającej się w Aylesford pierwszej kapituły generalnej karmelitów list następującej treści:

Brat Hugo, z Bożej łaski kardynał tytularny świętej Sabiny, i brat Wilhelm, z tejeż Bożej łaski biskup Antarados, życzą zdrowia w Tym, który jest Zdrowiem wszystkich, umiłowanym synom w Chrystusie, czcigodnemu Przełożonemu Generalnemu i Definitorem Kapituły Generalnej Zakonu Braci z Karmelu.

Bracia Reginald i Piotr, kapłani waszego Zakonu, zwracając się do Stolicy Świętej, pokornie prosili Jego Świątobliwość w waszym imieniu, aby raczył wyjaśnić i poprawić niektóre rodzące wątpliwości punkty w waszych przywilejach i regule danej w minionym czasie przez Alberta, Patriarchę Jerozolimy, i litościwie złagodził niektóre ciężące zobowiązania.

Jego Świątobliwość, czyniąc zadość tym pokornym prośbom, polecił nam, byśmy w jego imieniu wyjaśnili je, poprawili i złagodzili tam, gdzie w naszej ocenie wymagać tego będzie dobro Zakonu i jego braci. Tak więc mocą powierzonego nam urzędu zobowiązujemy wasz Zakon do pokornego przyjęcia i wytrwałego zachowywania poprawionej, wyjaśnionej i złagodzonej reguły w tym, co uznaliśmy za stosowne, i do poprawienia istniejących tekstów reguły według wzoru, który posyłamy wam przez wspomnianych wyżej braci, opieczętowany naszymi pieczęciami:

*[następuje tekst reguły]*

Dano w Lyonie, w roku Pańskim 1247, w piątym roku Jego Świątobliwości Papieża Innocentego IV, pierwszego października (Edwards 1973: 24–25; tłum. J.Z.).



Interwencje w tekście reguły albertyńskiej były następujące:

- a) do przyrzeczenia posłuszeństwa przeorowi dodano wymóg zachowywania ślubu czystości i wyrzeczenia się własności;
- b) zezwolono na fundacje w miastach;
- c) w miejsce indywidualnej recytacji psalmów w samotności cel zobowiązano tych, którzy umieją czytać, do wspólnej recytacji godzin kanonicznych;
- d) ustalono, że posiłki mają być spożywane we wspólnym refektarzu;
- e) wprowadzono nieco zmodyfikowaną klauzulę z bulli *Ex officii nostri* Grzegorza IX dotyczącą pozwolenia na posiadanie osłów, mułów i drobiu niezbędnego do wyżywienia braci;
- f) złagodzono przepis o wstrzemięźliwości od mięsa dla podróżujących zakonników;
- g) skrócono nieco czas ścisłego milczenia w ciągu dnia, jednak całość przepisów dotyczących milczenia uczyniono bardziej zobowiązującymi.

Innocenty IV nie pozostawił żadnych wątpliwości, że odąd reguła karmelitańska jest regułą w klasycznym znaczeniu tego słowa. Papieskie zatwierdzenie pociągnęło za sobą jeszcze inne przywileje ze strony Stolicy Świętej. W 1298 roku karmelici zostali definitywnie uznani za zakon mendykancki. Papież Jan XXII wyłączył ich w 1317 roku spod jurysdykcji biskupów, a w 1326 roku rozciągnął na nich takie same prawa, jakimi cieszyli się franciszkanie i dominikanie.

Podobnie jak w przypadku reguły albertyńskiej, także oryginalny tekst zatwierdzony przez Innocentego IV nie dotrwał do naszych czasów. Regułę innocentiańską znamy jedynie z uwierzytelnionego

odpisu w registrach watykańskich. Niemniej to właśnie ten tekst pozostaje zarówno dla karmelitów dawnej obserwy, jak i karmelitów bosych obowiązującą regułą zakonną.

## Reguła papieża Eugeniusza

Historycy mówią też o regule papieża Eugeniusza IV. To tekst reguły po dwóch złagodzeniach udzielonych karmelitom na ich prośbę przez tegoż papieża 15 lutego 1432 roku w bulli *Romani Pontificis providentia*. Pierwsze dotyczyło pozostawania w celach – od tego czasu bracia mogli swobodnie poruszać się po kościele, klasztorze i najbliższym otoczeniu klasztoru. Drugie odnosiło się do jedzenia mięsa – karmelici mogli odtąd jeść mięso trzy dni w tygodniu z wyjątkiem okresu Adwentu i Wielkiego Postu.

Powyższe złagodzenia należy oceniać w kontekście wydarzeń, jakie przetoczyły się przez ówczesną Europę, odciskając swe piętno także na życiu Kościoła. Najpierw była to epidemia czarnej śmierci w latach 1347–1351, następnie Wielka Schizma Zachodnia w latach 1378–1417 i wreszcie wojna stuletnia w latach 1337–1453.

Mając na względzie osłabienie ducha zakonnego, jakie dotknęło również wspólnoty karmelitańskie, przełożeni Zakonu pisali do papieża, że „w niektórych rozdziałach – szczególnie tych, które polecają braciom wstrzemięźliwość od mięsa w każdy dzień od święta Podwyższenia Krzyża Świętego aż do dnia Zmartwychwstania Pańskiego, z wyjątkiem niedziel, chyba że jest ono lekarstwem w chorobie lub słabości ciała, oraz pozostawanie we własnych celach, by dniem i nocą rozważać prawo Boże i czuwać na modlitwach – reguła jest tak ścisła i surowa, że członkowie Zakonu, niebędący wątłymi, a w wielu przypadkach niemający żadnej cielesnej słabości, nie są w stanie zachować jej z powodu owej ścisłości i surowości. Ta właśnie ścisłość i surowość wstrzymuje wzrost

Zakonu, odstraszać tych, którzy chcieliby do niego wstąpić” (Edwards 1973: 29; tłum. J.Z.).

Udzielone przez Eugeniusza IV złagodzenia – i jeszcze trzy inne kolejnych papieży dotyczące postu i jedzenia mięsa z lat 1459, 1476 i 1488 – nigdy nie zostały wprowadzone do tekstu reguły, nie naruszyły jej integralności. Odnosiły się do stylu życia karmelitańskiego i z biegiem czasu znalazły swoje miejsce w konstytucjach Zakonu. Bywało natomiast, że niektóre wydania reguły umieszczały informacje o złagodzeniach w przypisach lub jako niezależny od tekstu reguły dodatek. Tekst reguły karmelitańskiej z czasów Eugeniusza IV jest więc identyczny z tekstem zatwierdzonym przez Innocentego IV.

### **Porównanie tekstu Alberta i Innocentego**

Chociaż papieskie ingerencje w tekst reguły karmelitańskiej nie były liczne, to jednak dotyczyły kwestii, które w znacznej mierze decydowały o stylu życia rozsianych po Europie wspólnot Zakonu. Poniżej prezentujemy zestawienie reguły patriarchy Alberta z tekstem zatwierdzonym przez Innocentego IV. Źródłem reguły albertyńskiej jest wspomniany już zbiór Filipa Ribota, a reguły innocentiańskiej uwierzytelniony tekst z Archiwum Watykańskiego (Reg. Vat. 21, ff. 465–466).

Zestawienie pomaga łatwiej uchwycić papieskie zmiany, dzięki którym pierwsze wspólnoty karmelitów żyjące według tradycji pustelniczej przekształciły się we wspólnoty cenobickie, podobne duchem do mendykanckich wspólnot franciszkanów i dominikanów. Podział tekstu reguły na fragmenty oraz ich numeracja pochodzą od autora tegoż zestawienia ojca Bede Edwardsa (1973: 78–93).

1. Albert, z łaski Bożej powołany na patriarchę Kościoła Jerozolimskiego, umiłowanym synom w Chrystusie: B. i pozostałym eremitom, którzy pod jego władzą mieszkają przy źródle na górze Karmel, pozdrowienie w Panu i błogosławieństwo Ducha Świętego.
2. Wielokrotnie i na różne sposoby ustanawiali już święci Ojcowie, że w jakimkolwiek ktoś byłby zakonie lub jakkolwiek wybrałby sobie sposób życia zakonnego, powinien żyć w posłuszeństwie Jezusowi Chrystusowi i Jemu służyć z czystego serca i dobrego sumienia. Skoro jednak żądacie od nas, abyśmy zgodnie z waszym ideałem określili wam formę życia, której mielibyście się trzymać w przyszłości, dlatego:
3. To najpierw postanawiamy, że jednego spośród siebie macie mieć jako przeora, który na ten urząd powinien być wybierany za jednomyślną zgodą wszystkich braci albo ich większej i rozsądniejszej części.
4. Jemu każdy z pozostałych braci ma przyrzec posłuszeństwo, które starał się będzie zachować w całej prawdzie postępowania

[INNOCENTY] wraz z czystością i wyrzeczeniem się własności.

4a. Mieszkać zaś będziecie mogli na miejscach samotnych lub tam, gdzie wam je ofiarują. Mają one być stosowne i odpowiednie do sposobu życia waszego Zakonu, zgodnie z tym, co uznają za właściwe przeor i bracia.

5. Ponadto, zgodnie z położeniem miejsca, gdzie postanowicie zamieszkać, niech poszczególni bracia mają oddzielne cele, które każdemu z nich wyznaczy osobiście przeor, za zgodą reszty braci lub ich rozsądniejszej części.

[INNOCENTY] 5a. Tak jednak, abyście we wspólnym refektarzu mogli spożywać to, co otrzymacie w jałmużnie, i wspólnie słuchać jakiegoś czytania Pisma Świętego, gdzie względnie łatwo to można będzie zachować.

6. Bez pozwolenia aktualnego przeora nie będzie wolno żadnemu z braci zmienić wyznaczonego sobie miejsca lub zamieniać z innym.

7. Cela przeora powinna znajdować się przy wejściu na miejsce waszego zamieszkania, tak aby on pierwszy spotykał tych, którzy tam będą przychodzić. Następnie należy wykonać wszystko, co będzie do zrobienia, zgodnie z jego uznaniem i zarządzeniem.

8. Wszyscy mają przebywać osobno w swoich celach lub przy nich, oddając się w dzień i w nocy rozważaniu Prawa Bożego i czuwaniu na modlitwach, chyba że czymś innym słusznym wypadnie się zająć.

9. [ALBERT] Ci, którzy potrafią czytać i odmawiać psalmy, niech odmawiają je każdej godziny zgodnie z postanowieniem świętych Ojców i według zatwierdzonego przez Kościół zwyczaju na każdą z tych godzin. Ci natomiast, którzy nie potrafią czytać,

9. [INNOCENTY] Ci, którzy umieją odmawiać z duchowymi liturgię godzin, niech ją odmawiają zgodnie z postanowieniem świętych Ojców i według zatwierdzonego przez Kościół zwyczaju. Ci natomiast, którzy tego nie umieją,

mają w czasie nocnego czuwania odmówić dwadzieścia pięć razy *Ojcze nasz*, z wyjątkiem niedziel i dni uroczystych, kiedy to w czasie nocnego czuwania postanawiamy wspomnianą liczbę podwoić,

tak że należy *Ojciec nasz* odmówić pięćdziesiąt razy. Siedem zaś razy należy tę samą modlitwę odmówić w czasie jutrzni. Podobnie w czasie innych poszczególnych godzin należy tę samą modlitwę odmówić siedem razy, oprócz nieszpórów, w czasie których powinniście tę modlitwę odmówić piętnaście razy.

10. [ALBERT] Żaden z braci nie może mówić, że cokolwiek do niego należy, lecz wasza własność ma być wam wspólna. Wszystko, co otrzymacie od Pana, ma rozdzielać przeor osobiście lub za pośrednictwem wyznaczonego przez siebie do tego brata, biorąc pod uwagę wiek i potrzeby poszczególnych braci. Jednakże, jak już powiedziano, każdy ma przebywać osobno w swojej celi, żyjąc z tego, co mu zostanie ofiarowane.

10. [INNOCENTY] Żaden z braci nie może mówić, że cokolwiek jest jego własnością, lecz wszystko ma być wspólne. Każdemu zaś według potrzeby ma rozdzielać przeor osobiście lub za pośrednictwem wyznaczonego przez siebie do tego brata, biorąc pod uwagę wiek i potrzeby poszczególnych braci.

10a. [INNOCENTY] Jednakże, skoro zażąda tego potrzeba, będzie wam wolno posiadać wspólnie osły lub muły oraz parę sztuk bydła lub drobiu na pożywienie.

11. Tak jak to będzie najwygodniej, pośrodku cel ma być zbudowana kaplica, gdzie codziennie rano powinniście się zbierać, aby uczestniczyć we Mszy świętej, gdy tylko to będzie możliwe.

12. Ponadto, jeżeli zajdzie potrzeba, w niedziele lub kiedy indziej, macie omawiać sprawy związane z przestrzeganiem życia zakonnego i ze zbawieniem dusz. Wtedy też powinny być z miłością karczone wykroczenia i przewinienia braci, skoro u któregoś zostaną zauważone.

13. Od święta Podwyższenia Krzyża Świętego do dnia Zmartwychwstania Pańskiego zachowacie codziennie post, z wyjątkiem niedziel, chyba że choroba lub słabość ciała albo też inna

słuszną przyczyną zwolnić od postu, albowiem konieczność nie podlega prawu.

14. [ALBERT] Zawsze zachowacie wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, chyba że będą one spożywane jako lekarstwo w chorobie lub wielkiej słabości.

14. [INNOCENTY] Zachowacie wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, chyba że będą one spożywane jako lekarstwo w chorobie lub słabości. Ponieważ jednak będziecie musieli dosyć często chodzić po kweście, przeto by nie być ciężarem dla gospodarzy, poza waszymi domami będziecie mogli spożywać potrawy gotowane z mięsem. Również na morzu będziecie mogli spożywać mięso.

15. Ponieważ próbą jest życie człowieka na ziemi i wszystkich, którzy chcą żyć sprawiedliwie w Chrystusie, spotykają prześladowania oraz przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając, kogo pożreć, przeto z wszelką pilnością starajcie się oblec w zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów nieprzyjaciela. Przepaszcie swoje biodra pasem czystości. Serca umacniajcie świętymi rozważaniami, jest bowiem napisane: święte rozważanie ustrzeże cię. Włóżcie na siebie pancerz sprawiedliwości, abyście miłowali Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą i całą swoją mocą, a swego bliźniego jak siebie samego. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Bez wiary bowiem nie można podobać się Bogu. Weźcie też na głowę przyłbicę zbawienia, abyście oczekiwali zbawienia od samego Zbawiciela, który zbawia swój lud od jego grzechów. Miecz zaś Ducha, to jest słowo Boże, niech przebywa obficie w ustach

i sercach waszych. To zaś wszystko, co będziecie czynić, czyńcie zgodnie ze słowem Pańskim.

16. Powinniście także wykonywać jakąś pracę, aby szatan znajdował was zawsze zajętych i nie mógł znaleźć żadnego dostępu do waszych dusz wskutek waszej bezczynności. W tym względzie macie przykład i pouczenie u świętego Pawła Apostoła. Jego bowiem ustami przemawiał Chrystus. On też został wybrany przez Boga na głosiciela Ewangelii i nauczyciela pogan w wierze i w prawdzie. Jeżeli więc będziecie iść za nim, nie możecie pobłądzić. Píše on: W trudzie i zmęczeniu przebywaliśmy wśród was, pracując we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was nie być ciężarem. Nie jako byśmy nie mieli do tego prawa, lecz po to, aby dać wam samych siebie za przykład do naśladowania. Albowiem gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy wam, że jeśli ktoś nie chce pracować, niech też nie je. Słyszymy bowiem, że niektórzy z was postępują niespokojnie, nic nie robiąc. Tym przeto nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując w milczeniu, swój chleb jedli. To jest dobra i święta droga, idźcie nią.

17. Poleca Apostoł milczenie, gdy nakazuje zachować je przy pracy. Jak zaś twierdzi Prorok: dziełem sprawiedliwości jest milczenie. Na innym zaś miejscu: w milczeniu i w ufności leży wasza siła.

[ALBERT] Przeto postanawiamy, że macie zachować milczenie od niesporów do tercji następnego dnia, chyba że zwolni z niego konieczność, poważna przyczyna lub pozwolenie przeora.

[INNOCENTY] Przeto postanawiamy, że macie zachować milczenie od komplety do prymy następnego dnia.

W innym zaś czasie, pomimo że milczenie nie będzie obowiązywać tak ściśle, to jednak bardzo pilnie należy unikać wielomówstwa. Jest bowiem napisane i nie mniej poucza doświadczenie, że nie uniknie się grzechu w gadulstwie, oraz: kto nierozważny jest



w mówieniu, dozna szkody. Ponadto, kto w mówieniu przebie-  
ra miarę, wyrządza szkodę swojej duszy. Także Chrystus mówi  
w Ewangelii: Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowie-  
dzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Niech przeto każdy waży  
swoje słowa i umiejętnie powstrzymuje swój język, aby przypad-  
kiem nie potknął się i nie upadł w mowie, a upadek jego nie był  
nieuleczony do śmierci. Niech zatem pilnuje z Prorokiem dróg  
swoich, aby nie zgrzeszył językiem, i niech się stara pilnie i gor-  
liwie zachowywać milczenie, które jest dziełem sprawiedliwości.

18. Ty zaś, bracie B., i każdy, kto po tobie zostanie przeorem, to  
zawsze miejcie w myśli i zachowujcie w uczynkach, co Chrystus  
mówi w Ewangelii: Kto by między wami chciał stać się wielkim,  
niech będzie waszym sługą, a kto by chciał być pierwszym mię-  
dzy wami, niech będzie niewolnikiem waszym.

19. Wy także, pozostali bracia, okazujcie z pokorą szacunek swe-  
mu przeorowi, dopatrując się w nim raczej Chrystusa, który go  
ustanowił nad wami, niż jego samego. On to mówi do przełożo-  
nych w Kościele: Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gar-  
dzi, Mną gardzi. W ten sposób nie będziecie pozwani przed sąd  
za pogardzanie nim, lecz posłuszeństwem swoim zasłużycie so-  
bie na nagrodę życia wiecznego.

20. To wam krótko napisaliśmy, ustanawiając formę waszego ży-  
cia, według której powinniście postępować. Jeżeli zaś ktoś doko-  
na czegoś więcej, nagrodi mu za to sam Pan, gdy powróci. Niech  
to jednak czyni z roztropnością, która jest miarą cnót.

## **Powrót do pierwotnego ideału**

Przytoczenie dziejów tekstu reguły karmelitańskiej było nie-  
zbędne, aby zmierzyć się z pytaniem postawionym w tytule niniej-  
szego opracowania. Problem jest nieco złożony, dlatego odpowiedź  
nie zamknie się w jednym zdaniu.

Klasztor Wcielenia w Awili, do którego wstąpiła Teresa de Ahumada, funkcjonował według złagodzeń udzielonych karmelitom w 1432 roku przez Eugeniusza IV. „Nie był założony wedle pierwotnej ścisłości reguły – pisała Teresa. – Zachowywano w nim, jak i w całym Zakonie, regułę złagodzoną na mocy bulli papieskiej” (Ż 32:9). Żyjące w nim karmelitanki składały śluby, posługując się następującą formułą: „Ja, siostra N.N., składam moją profesję i ślubuję posłuszeństwo Bogu oraz Najświętszej Maryi Pannie z Góry Karmel, a także bratu Bernardynowi, przełożonemu generalnemu Zakonu, i tobie, Beatrycze Guiera, przeoryszo tego klasztoru Wcielenia, i twoim następczyniom, według reguły wspomnianego Zakonu, aż do śmierci” (González y González 1976: 129; tłum. J.Z.).

Powyższy tekst pochodzi z 1521 roku. Prawdopodobnie według niego swoją profesję złożyła także Teresa od Jezusa szesnaście lat później. Nie wspomina on o trzech ślubach, a jedynie o posłuszeństwie, tak jak wymagała tego reguła patriarchy Alberta.

Niewiele możemy powiedzieć o wrażliwości Świętej na tekst reguły z pierwszego etapu jej życia zakonnego. Słowo „reguła” pojawia się natomiast dość często w jej wypowiedziach z okresu reformy Zakonu.

W klasztorze św. Józefa w Awili, założonym przez Teresę, nowicjuszek składały śluby, posługując się formułą używaną w klasztorze Wcielenia z kilkoma modyfikacjami. Jedna z nich polegała na umieszczeniu przy słowie „reguła” słowa „pierwotna”: „Składam moje śluby... według reguły pierwotnej Zakonu Matki Bożej z Góry Karmel”. Od tych karmelitanek, które przyjęły reformę i przeszły z klasztoru Wcielenia do klasztoru św. Józefa, początkowo nie wymagano ponowienia ślubów według reguły pierwotnej. Dopiero po interwencji wizytatora apostolskiego ojca Pedro Fernándeza siostry te musiały zrzec się reguły złagodzonej. Uczyniła to również Teresa, korzystając z własnoręcznie ułożonego

tekstu: „Jezus. Ja, Teresa od Jezusa, zakonnica Matki Bożej z Góry Karmel, złożyłam śluby w klasztorze Wcielenia w Awili, a obecnie przebywam w klasztorze św. Józefa w Awili, gdzie zachowuję się regułą pierwotną. Zachowywałam ją dotąd za pozwoleniem Czcigodnego Ojca Jana Chrzyciela, on również pozwolił mi zachowywać ją w klasztorze Wcielenia, do którego na mocy polecenia przełożonych mam powrócić. Oświadczam zatem, że jest moim postanowieniem zachować ją do końca mego życia, co przyrzekam. Równocześnie zrzekam się wszystkich przywilejów papieskich, które złagodziły regułę, co z pomocą łaski naszego Pana ufam i obiecuję zachować aż do śmierci. Na potwierdzenie powyższego składam mój podpis. Dnia 13 maja 1571 roku. Teresa od Jezusa, karmelitanka” (BMC 1915: 214–215, tłum. J.Z.).

W wypowiedziach Teresy dotyczących życia zreformowanych klasztorów pojawiają się często zwroty „reguła pierwotna” i „niezłagodzona”. Jaki zatem tekst ma ona na myśli? Odpowiedzi dostarcza następująca jej wypowiedź: „Trzymamy się Reguły Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, całej i niezłagodzonej, jak ją uporządkował Hugo, kardynał tytułu świętej Sabiny, a papież Innocenty IV zatwierdził w roku 1248 [1247 – przyp. J.Z.], w piątym roku swego pontyfikatu” (Ż 36:26).

Z historycznego i kanonicznego punktu widzenia reguła innocentiańska, której trzyma się Teresa i jej towarzyszki w klasztorze św. Józefa, to nie tekst pierwotny i bez papieskich ingerencji. Słowem, to nie forma życia (*formula vitae*) przekazana pustelnikom z góry Karmel przez patriarchę Alberta. W tym względzie Teresa się myli. Nie oczekujemy jednak od niej takiej znajomości dziejów tekstu reguły, jaką posiadamy obecnie po wielu latach badań historycznych i legislacyjnych. Możemy przypuszczać, że kwestia uporządkowania różnych redakcji tekstu reguły nie była dla niej sprawą najważniejszą, co nie oznacza, że nie miała żadnego

znaczenia. Jest ponadto faktem, że w całym Zakonie jej czasów określenie „reguła pierwotna” odnoszono powszechnie do tekstu zatwierdzonego przez Innocentego IV. Nawet dla ojca generała Jana Chrzyciela Rubeo tekst, który przyjęła Teresa w klasztorach reformy, to reguła „pierwsza”, „pierwotna”, *prior regula, priorem et arctiorem regulam*.

W zrzeczeniu się przez Teresę reguły zachowywanej w klasztorze Wcielenia nie należy dopatrywać się odrzucenia jednego tekstu, by wybrać inny. Nie było to możliwe, ponieważ karmelitanki w klasztorze Wcielenia posiadały ten sam tekst reguły, na jaki powoływały się karmelitanki bose w klasztorze św. Józefa. Był nim tekst zatwierdzony przez Innocentego IV. Od tego papieskiego zatwierdzenia aż do naszych czasów w tekście reguły karmelitańskiej nic się nie zmieniło, niczego nie dodano i niczego nie usunięto. Wspomniano już wyżej, że późniejsze złagodzenia papieża Eugeniusza IV dotyczące wstrzemięźliwości od mięsa i przebywania w celach nie dotyczyły tekstu reguły, a zwyczajów życia zakonnego, co znalazło swe odzwierciedlenie w tekście konstytucji karmelitańskich.

Teresa nie odrzuca tekstu, lecz złagodzony styl życia: „Równocześnie zrzekam się wszystkich przywilejów papieskich, które złagodziły regułę”. Zrzeka się złagodneń, o których mówią papieskie bulle, a nie konkretnego tekstu reguły. Nazwy „reguła innocentiańska” i „reguła papieża Eugeniusza” oznaczają ten sam tekst, ale równocześnie wskazują na dwa style życia karmelitańskiego: sprzed czasu bulli Eugeniusza IV i po przyjęciu jej przez karmelitów.

Tekst reguły to jednak nie wszystko. Równie ważne dla reformy Zakonu były duchowe inspiracje. Teresa nie szuka ich u mendykantkich karmelitów Europy Zachodniej żyjących według reguły innocentiańskiej – chociaż jej tekst przyjmuje i uważa za pierwotny

– lecz u pustelników z góry Karmel. W wielu miejscach swych pism nawołuje do naśladowania tych pustelniczych karmelitów: „My wszystkie, ile nas nosi ten święty habit Karmelu, jesteśmy powołane do modlitwy i kontemplacji. To jest bowiem nasz początek, z tego rodu się wywodzimy, od owych świętych ojców naszych z góry Karmel, którzy w takiej głębokiej samotności, z takim wzgardzeniem wszelkimi rzeczami tego świata szukali tego skarbu, tej drogiej perły kontemplacji” (T 5:1:2). „Miejmy zawsze przed oczyma przykład prawdziwych fundatorów naszych, owych świętych ojców, których jesteśmy potomstwem. Przecież wiemy, że nie inną drogą, tylko drogą ubóstwa i pokory doszli oni do tej szczęśliwości, w której dzisiaj cieszą się posiadaniem Boga” (F 14:4).

Na pytanie postawione w tytule odpowiedź może wyglądać następująco. Wyobraźmy sobie Teresę od Jezusa stojącą u początku dzieła reformy. W jednej dłoni trzyma tekst reguły zatwierdzony przez Innocentego IV w 1247 roku, nazywając go „regułą pierwotną”, „niezłagodzoną”. W drugiej dłoni trzyma dziedzictwo życia pustelników z góry Karmel, a konkretnie surowość ich życia wyrażoną radykalnym ubóstwem, aktami pokutnymi, milczeniem rozciągniętym na większą część dnia i wstrzemięźliwością od pokarmów mięsnych. Takiego radykalizmu Teresa nie doświadczyła w klasztorze Wcielenia.

Do powyższych dwóch źródeł inspirujących reformę terezańską dodać trzeba jeszcze trzecie. Jest nim spotkanie Teresy z osobą Chrystusa. W spotkaniu tym poznaje drogę modlitwy wewnętrznej, której tajniki przekazuje siostrom i braciom nowego zakonu.